



ZIEMIA SANDOMIERSKA

CZAŁOPIWO SAMORZĄDOWO-POŁECZNE.

W Y C H O D Z I W K A Ż D A N I E D Z I E Ł E

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: SANDOMIERZ, WYDZIAŁ POWIATOWY.

ROK V.

Sandomierz, 30 lipca 1933 roku.

Nr. 31

MOKOSZYN.

W roku obecnym upływa 10 lat istnienia Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Mokoszynie. Dziesięciolecie to będzie szkoła obchodziła uroczyscie w dniu 15-go sierpnia.

Niemal od zorganizowania Sejmiku jedną z pierwszych jego trosk było stworzyć warunki umożliwiające podniesienie poziomu przysposobienia rolniczego i gospodarczego naszego rolnika.

Jedyna droga ku temu — to szkoły rolnicze o takim typie, które byłyby dostępne dla młodzieży wiejskiej kończącej szkołę powszechną. I kiedy przeto w r. 1920 Rząd wydał odnośną uchwałę o szkołach rolniczych Sejmik natychmiast wszczął starania o uzyskanie dla dwóch szkół: męskiej i żeńskiej odpowiedniego miejsca w parcelowanych majątkach. Udało się otrzymać 30 mórg ośrodka w Mokoszynie wraz z zabudowaniami dworskimi, z których wprowadzie użytecznym został sam dworek, dotychczas mieszczący szkołę, zaś resztę budynków trzeba było wzniesić od fundamentów. W ciągu kilku lat kosztem bardzo znacznym buduje Sejmik te zabudowania, a w roku 1930 wznosi nowy budynek odpowiadający wszystkim wymaganiom tego typu szkoły.

A w samej szkole już od roku 1923 kształci się gromadka dziewcząt powiększając co roku szeregi do życia przygotowanych gospodyń.

Przez te dziesięć lat ukończyło szkołę 369 dziewcząt z czego z naszego województwa 216, a z samego powiatu Sandomierskiego 102.

Że efekt dała szkoła osądzą łatwo sami gospodarze, którzy mają w gronie swojej wsi takie mokoszynianki.

My na podstawie tego na co się niejednokrotnie patrzy przy zetknięciu bliższym ze wsią, lub też na podstawie nawet wiadomości, które się do nas ze wsi przedostają możemy śmiało rzec, że efekt jest. Ale najbardziej rzeczowym materiałem do oce-

ny zasługi szkoły będzie to, co same były uczennice, dziś niejednokrotnie gospodynie samodzielne i matki o nabytych w szkole wiadomościach mówią w związku z dziesięcioleciem, bowiem, szkoła rozesłała ankietę do swych wychowanek z zapytaniem tego rodzaju.

I z tego to bardzo bogatego materiału widać jak te nabyte wiadomości wsysają się w wieś, jak podnoszą jej gospodarstwo, jak wreszcie podnoszą poziom kulturalny rodziny wiejskiej.

Rzecz prosta, że twarde życie, a zwłaszcza jego dzisiejsze warunki nie pozwalają na wyzyskanie we wszystkich dziedzinach nabytych w szkole wiadomości, ale niema wypadku, by taka gospodyni mokoszynianka nie wniosła do domu nic. Ta podniosła chów kur, inna znów sad, inna stworzyła warzywniki, o których tak mało doniedawna dało się słyszeć, a wszystkie wykorzystały wiadomości higieny i racjonalniejszego odżywiania się.

Przeglądając te odpowiedzi raduje się dusza widząc, że ta, tak przez wieki zaniedbana wieś, nabiera właściwego charakteru i rok po roku zbliża się do należnego jej poziomu.

Wśród szkół żeńskich rolniczych tego typu założonych w latach intensywnego odbudowania naszej Polski, wiele zostało później zamkniętych — Szkoła mokoszyńska trwa mimo tak ciężkich czasów. To samo już najwymowniej świadczy o jej wartości i wynikach.

Ponadto dodamy, że wieści o szkole mokoszyńskiej sięgają daleko w głąb Polski, bo miała ona wychowanki z tak dalekich województw jak Tarnopolskie, Wołyńskie, Poznańskie i t. p.

Niech więc 15-ty sierpnia tego roku — dzień święta w Mokoszynie będzie świętem społeczeństwa rolniczego naszego powiatu.

J. P.

Kwacała.

W najwyższym punkcie pomiędzy Milczanami a Złotą, w tem miejscu, gdzie dziś wiatrak p. Steca, znajduje się sztuczne wzniesienie, zwane u ludności sąsiednich wsi jako „Mogiła Kwacała” lub krótko „Kwacała”. Podług opowiadań milczaniaków miała być i druga nazwa tego miejsca, lecz opowiadający nie przypominają sobie jej brzmienia.

Kwacała w życiu sąsiednich wsi odgrywała pewną rolę, gdyż miejsce to związane było z pewnym, dziś już wyszłym z życia zwyczajem okolicznych mieszkańców. Rok w rok, gdy pola na wiosnę obeschły, zbierali się w gromadę łojowiczanie i wyrusшали przeciw mieszkańcom Złotej, z którymi staczali przy Kwacale zaciętą, często nawet kończącą się wypadkami śmierci bójką. Czasem łojowiczakom pomagali ich sąsiedzi z wyżyny, a więc milczaniacy i milczaki, Złotej zaś szli z pomocą powiślaczy od Andruszkowic i Samborca. Bójkę zaczynała młodzież, starsi gospodarze później dopiero wciążywali się do bitki. O co się bito, jaka była przyczyna tych starć — nie umiano powiedzieć, mówiono jednak, że tak było z dziada i pradziada. Ostatnia taka bitka miała miejsce w r. 1914, wojna położyła kres temu zwyczajowi.

Z Kwacalą związane są następujące podania. Jedno z nich powiada, że mają tu być pochowani powstańcy, drugie zaś mówi, że jest to grób z czasów tureckiej wojny. Obydwa te opowiadania prze-

cież muszą upaść ze względu na trzy następne, a szczególnie na opowiadanie p. Łukawskiej, około 90 lat życia liczącej córki dawnych właścicieli Kwacaly, a teściowej obecnego posiadacza.

Podług słów p. Łukawskiej mogiła ta była już za jej dziadów, od których opowiadająca słyszała, że wzgórek ten był miejscem, gdzie wici palono. Wić taka miała być wysoka tyką, na której podnoszono płonące przedmioty i w ten sposób dawano znak na sąsiednie punkty wieżowe, znajdujące się w Gorzyczanach i Święcicy. Czy to podanie połączy Kwacalę z kwaczem, a więc może i rodzajem wiechy — wici, niech się głowią znawcy języka, nam ono wystarczy, aby odrzucić opowiadanie o powstańcach, gdyż mogiła jest wcześniejsza od r. 1830, jak i od „tureckiej wojny”. To łączenie Kwacaly z Turkami może jest echem najazdu tatarskiego, a na jakiś najazd na Sandomierz wskazuje jedno z pozostałych opowiadań.

Pierwsze z nich, podane mi przez p. Piotra Lipca, (mieszka obecnie w Rokitku pod Sandomierzem) mówi, że mogiła ta została na grobie jakiegoś poległego usypana przez ciągnące na Kraków „sandomierskie wojska”.

Ostatnie wreszcie z podań, związanych z Kwacalą, słyszane od p. Łocaka (Sandomierz, 95 lat), głosi, że tu ma być pochowany stróż stosu wiciowego, który za okazane „królowi sandomierskiemu” zasługi miał przyrzeczoną rękę córki królewskiej. Razu jednego napadli na Sandomierz wrogowie, za-

Kilka słów o pieśni ludowej.

Pieśń ludowa jest zjawiskiem stanowiącem całą historję tego narodu, który je stworzył, gdyż towarzyszy mu od kolebki aż do grobu, w radosnych i smutnych chwilach życia.

Pieśń ludowa — to pieśń duszy i serca danego narodu, to pieśń ziemi, na której on mieszka, to pieśń słońca, które mu świeci, to pieśń wód i jezior zapatrzonych lazurami oczyma w niebo. Pieśń ludowa — to nieskończona opowieść o życiu, miłości, cierpieniach tego ludu, który je stworzył, jest księgą w której on zapisuje swoją przeszłość, jakby historję swego bytu.

Pieśni ludowe — to żywy twór zbudowany z krwi tętniącego serca.

Nie zapominajmy, że lud ma w sobie coś, co jest w nim najbardziej wartościowe — ma duszę, wrodzony romantyzm, umiłowanie ziemi rodzimej, pól, łąk, łąków, całej otaczającej go przyrody, z których to czynników powstaje twór — pieśń ludowa, skarb ludu największy. Na powstanie jej składały się całe wieki, z których każdy dorzucał coś do o-

gólnej skarbnicy, składały się pierwiastki rodzime i obce, zrodziły się one w prawiakach i razem z nimi się przeobraziły. I w tem tkwi ta jej bezcenna wartość, dlatego też może ona być środkiem oczyszczenia, odnowienia muzyki artystycznej. Pieśń ludowa nie zna granic politycznych ni przemocy, wygnana z pałaców i miast, kryje się w górach, lasach, stepach, żyje, bo jako dusza jest nieśmiertelna,

W duszy ludu dotąd trwa pieśń prawiaków i znaczy drogi pochodów szczepowych.

Nie szukajmy w pieśni ludowej wysokiej sztuki, właśnie to odcięte tak proste i namiętne, czyni nam tą pieśń bliską i drogą.

Podstawową jej cechą jest prostota pierwotna wypadki opiewane są proste, niema tu rzeczy nadzwyczajnych, zabójstwo, uwiedzenie, dziewczyny, zemsta, śmierć kochanków oto najczęstsze tematy tych pieśni.

Często też z tego powodu słyszy się słowa, że pieśń ludowa jest pozbawioną idealizmu, całkiem niesłuszne — zawsze przebijają z niej jakieś przebłyski, nieraz szlachetne uczucie — wierność, zwłaszcza wierność w miłości na pierwszym miejscu.

Jednakże ogólnie mówiąc, światopogląd moralny w pieśni ludowej ma wszelkie cechy pierwotności.

mek już prawie cały zajęli, jeszcze broniła się jedna wieża, zajęta przez załogę. Stróż stosu wiciowego, który znalazł się w tej wieży, przedarł się do Kwaczały, a choć pogoń za nim poszła przeciw dobiegł do stosu, zapalił go i poległ, broniąc płonącej wici, którą chcieli napastnicy zgasić.

Nad ciałem poległego, w miejscu, gdzie zginął wojsko usypało mogiłę, którą zowią mogiłą Kwaczały.

Poszukiwania wśród ludności okolicznej nazwiska „Kwaczał” „Kwaczała” nie dały pomyślnego wyniku, udało się natrafić tylko na nazwisko „Kwaka”, również bezskuteczne było szperanie w metrykach parafii św. Pawła, sięgających XVII w.

Opowiadania powyższe nie naprowadzają nas na związek pomiędzy Kwaczałą a owymi bójkami wiosennymi. Gdyby ten zaginiony zwyczaj był rodzajem igrzysk, a może porachunków wsi o owych rzekomo pogrzebanych tu powstańców, to musieliby to być „powstańcy” chłopci, — musimy to jednak narazie, a może i nazawsze odrzucić, gdyż o ile wiadomo podpisanemu, to żadne znane źródła nie mówią o takiej w tych wioskach rebelji.

R. Kosela.

Wiadomości Z MIASTA.

Zebranie Legionu Młodych. W Sobotę dnia 22 b. m. odbyło się w dolnej Sali Ratusza zebranie Legionu młodych, na którym odbyło się pier-

wsze ślubowanie młodych legionistek i legionistów. Na zebranie to zaprosił Legion Młodych przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych i poszczególne osoby znane w mieście ze swej społecznej działalności. U stołu prezydjalnego zasiedli burmistrz m. Sandomierza p. Adam Musielski jako przewodniczący oraz p. Tarnawski — weteran 1863 roku jako asessor.

P. Musielski przemówił do zebranych legionistów przed rozpoczęciem zebrania witając ich jako spadkobierców starszego pokolenia walczącego o niepodległość Polski. Od Legionistów odpowiedział p. Mieczysław Kobus, poczem odbyło się uroczyste ślubowanie.

Po ślubowaniu złożyli życzenia legionistom p. Henryk Heynar — zastępca starosty, imieniem władzy administracyjnej oraz jako prezes Resursy, Zw. Strzeleckiego, p. Dr. St. Krawczyński — poseł oraz p. W. S. Laskowski, inspektor szkolny.

Po tych przemówieniach legioniści odbyli wybór komendanta, którym nadal został p. Cyryl Metody Wyróst.

Na zakończenie wybrany komendant przemówił dziękując za zaufanie i obdarzenie go tą odpowiedzialną funkcją poczem odśpiewano I Brygadę i Rotę.

O Ustawie Samorządowej. Na ten temat wygłosił w dniu 22 b. m. w dolnej sali Ratusza p. poseł Dr. St. Krawczyński odczyt. Pan poseł wy-

Teraz zastanowimy się jaką rolę odegrała pieśń w życiu narodu. Najistotniejszą esencją tego co nazywamy pierwiastkiem narodowym jest pieśń ludowa. Jak w życiu jednostki tak w życiu narodu odgrywa ona wielką rolę. Przykładów tego mamy bardzo dużo. I tak ta przepiękna polska pieśń bojowa Bogurodzica przechylała szale zwycięstwa zawsze na naszą stronę. Jest to najstarsza pieśń polska, sięgająca końca XIII lub początku XIV wieku. Kto ją stworzył nie wiemy. A kiedy minął okres świetności państwa, kiedy wróg najeżdżał nasze ziemie, wtedy szlachetniejsi szli z pieśnią na ustach w bój za ginącą wolność!

Potem gdy przemoc nas zmoła i wymazała z karty ludów wolnych — z ziemi włoskiej, jak jaśkółka z wieścią przyleciała do nas pieśń głosząca: że „Jeszcze Polska nie zginęła”. I jak dobry sprzymierzeniec głosiła światu, że naród spętany żyje i o wolność woła.

Gdy w r. 1830 naród targnął kajdany, w pożarze zrodziła się pieśń głosząca „Oto dziś dzień krwi i chwały, oby dniem wolności był” a drugie „Hej kto Polak na bagnety”.

W 30 lat później w styczniowych mrozach przez ośnieżone bory i pola powstańcy nasi gromiąc wroga, zagrzewali się pieśnią „Hurra duch gra,

krwem gra, niechaj Polska zna jakich synów ma”. A gdy umilkł szczepek, oręża, wzbiła się ku niebu pieśń przysięga „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” słowa Konopnickiej i muzyka Nowowiejskiego, złożyły się w śliczną pieśń, która dotąd stała się własnością narodu. W pieśni tej z żywiołową potęgą wybucha uczucie miłości Ojczyzny, oddanie się jej aż do ostatniej kropli krwi. Ukochanie pieśni rodzinnej i mowy ojczystej.

Rok 1914 rozognił na horyzoncie Europy krwawą łunę wojny, obudził się i duch polski. Młodzież z pieśnią na ustach: „Hej strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały” szła przeciw wrogowi. Wiedzieli co ich czeka, jednak z przejęciem śpiewali: „Czy przyjdzie paść na polu, czy w tajgach sybiru szaro gnić, z trudu naszego i znoju Polska powstanie by żyć”. Gdy w listopadzie 1918 r. rozgorzała walka o Lwów, gdy Orleńta ugodzone bratobójczą kulą to i wtedy pieśń opowiedziała pełno rzewnego smutku o rozkwitających pękach białych róż na grobie Stasienka „tam pod Lwowem gdzie w potyczce padł”. Pieśń zrodzona wśród zaczernionych ścian gontyn pogańskich, w prastarych borach Polski i dziś żyje.

A gdy nasza ukochana Ojczyzna odzyskała wolność — pieśń brzmi: Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”, a w usta młodego polskiego pokolenia

jaśnił zmiany jakie do dzisiejszego ustroju samorządowego wprowadza nowa ustawa i oświecił korzyści, jakie nowa ustawa zapewnia ludności i samemu samorządowi, zwłaszcza w tych dzielnicach Polski, które dotąd nie posiadały zbiorowej gminy. Jasnych i bardzo rzeczowych wyjaśnień p. pośła słuchali zebrani na sali mieszkańcy naszego miasta.

Ś. p. Ks. Henryk Czernik. W sobotę 22 bm. rozstęł się nagle z tym światem Ks. Henryk Czernik. Doktor Św. Teologii, Kanonik Kapituły Sandomierskiej, vice-rektor i profesor Seminarjum Duchownego sandomierskiego. Zmarły był synem znanej i cenionej w Zawichoście rodziny Czerników.

Po ukończeniu 4-ch kl. progimnazjum Sandomierskiego wstąpił do Seminarjum Duchownego poczem uzupełnił studia w Akademii Duchownej.

Ceniony pośród duchowieństwa zaszczytł siebie bezwzględna miłość wśród ludności Sandomierza.

Zawsze pogodny, pełen zapału młodzieńczego i nadzwyczajnego taktu ś. p. ks. Henryk Czernik zostawił po sobie szczery żal.

To też niemal całe miasto, żegnało Jego zwłoki, które w poniedziałek 24.VII odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku do grobu rodzinnego w Zawichoście.

Cześć pamięci zacnego człowieka i kapłana,

wkłada melodię: „Myśmy przyszłością Narodu”. Niechże więc ta pieśń i dzisiaj owłada sercem naszym, niech będzie drogowskazem we wszystkich poczynaniach i pracy.

Pamiętajmy, że pieśń to nauczyciel, który nas uczy dziejów ojczystych, miłości bliźniego, każe nam w każdym człowieku widzieć brata. Z tych też względów niezmiernie ważną jest w obecnych czasach rola nauczyciela śpiewu. Ważna nie tylko dla rozwoju kultury muzycznej, doniosłość jej sięga do dziedziny propagandy polskości na kresach, które tylko przez szerzenie polskiej pieśni ludowej można ściśle z Polską związać i odrodzić!

Słusznie jest więc powiedzenie wieszcz: „Gdy byśmy posiadali zebrane materiały pieśni ludowej na kresach to kto wie czy granice Polski nie byłyby szersze. Nawet nasz wieszcz Adam Mickiewicz, który tak wspaniale opracowywał prymitywy pieśni ludowych, przekazał potomności święty, nienaruszalny dogmat, w którym tak się o pieśni wyraża: „O pieśni gminna, ty arko przymierza nigdy dawnemi i młodszemi laty, w tobie lud składa broń swego rycerza i t. d.”.

Leonard Makara.

Ze Straży Ochotniczej Pożarnej. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu tej ważnej dla naszego życia placówki postanowiono w celu zasilenia funduszów straży urządzić loteryę fanrową, która odbędzie się w pierwszych dniach września w dniu w którym mają być [urządzone w Sandomierzu zawody straży pożarnych.

Z POWIATU.

Wypadki przy pracy. W dniu 11 lipca rb., o godzinie 8,30 w lesie rewiru Podklasztornego gm. Rytwiany robotnik Józef Kaczmarczyk ze wsi Niwa gm. Rytwiany będąc zatrudniony przy obcinaniu sęków z drzewa zranił się siekierą w kolano lewej nogi. Chorego umieszczono w szpitalu św. Adama w Staszowie.

W folwarku Podgaje gm. Dwikozy, w dniu 13 lipca rb. popołudniu robotnik dniówkowy Wincenty Strawczyński z Dołów Mściowskich przybijając łaty na budynku folwarczym spadł na ziemię i złamał prawe udo w połowie długości. Chorego umieszczono w szpitalu św. Ducha w Sandomierzu.

Komunikaty.

SPRAWOZDANIE

z „X Tygodnia L. O. P. P.” w 1933 roku, w powiecie Sandomierskim.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Sandomierzu—w związku z X Tygodniem L. O. P. P. prosił wszystkie Koła Gminne i Szkolne o podjęcie akcji celem przysporzenia Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jaknajwiększej liczby członków. Z 50-cio groszowych składek miesięcznych członków zbierają się kwoty sięgające w miliony.

„Ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka”. Nie mamy już w Polsce miliardów, którzyby miliony dawali na cele społeczne. Mamy jednak tysiące obywateli, którzy groszowymi składkami przyczyniają się do tworzenia milionowych funduszy. Funduszy społecznych—groszowych składek członkowskich i groszowych ofiar.

Tegoroczny „Tydzień Lotniczy” w powiecie Sandomierskim dał następujące wyniki:

1) Komitet Obyw. w Sandomierzu	zł. 298 gr. 22
2) Koło we Włostowie	„ 413 „ 31
3) „ w Staszowie	„ 86 „ 50
4) „ w Koprzywnicy	„ 10 „ —
5) „ w Dwikozach	„ 19 „ 50
6) „ w Jurkowicach	„ 57 „ 29
7) „ w Zawichoście	„ 62 „ 18
8) „ w Klimontowie	„ 150 „ 92
9) „ w Osieku	„ 17 „ 80
10) „ w Lipniku	„ 13 „ 20
11) „ w Wiązownicy	„ 6 „ 50

12)	"	w Rytwianach	zł. 15 gr. 44
13)	"	Szkolne w Sandomierzu (Szkola Pow. Męska)	" 12 " 15
14)		Mareczki sprzedane przez P. Korsaka	" 40 " —
15)		Urząd Gminy w Wiśniowej	" 11 " 16
16)	"	" w Samborcu	" 29 " 05
17)	"	" w Połańcu	" 1 " 90
18)	"	" w Łoniowie	" 4 " 20
R a z e m			" 1249 " 32
W y d a t k i			" 90 " 72

Pozostałość przekazana Komitetowi

Wojewódzkiemu L. O. P. P. „ 1158 „ 59

Rok 1933 nazywa się słusznie w społeczeństwie wyjątkowo ciężkim. Mimo to dochód z X Tygodnia L. O. P. P. jest większym od poprzedniego roku o 450 zł. Świadczy to o tem, że znaczenie lotnictwa polskiego (turystycznego i wojskowego) coraz bardziej jest zrozumiane przez koła ludności miejskiej i rolniczej, że zwycięskie loty i bohaterska śmierć ś. p. Żwirki i Wigury przemówiły do naszych serc i sumień, oraz dały nam kategoryczny nakaz otoczenia serdeczną troską i opieką ich następców.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Sandomierzu | oceniając rzetelny trud wszystkich, którzy dobrą wolą i utrudzeniem osobistym przyczynili się do tak dobrego wyniku „X Tygodnia L. O. P. P.” — składa niniejszem wszystkim Członkom L. O. P. P. którzy brali udział w organizacji „Tygodnia” serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący
Powiatowego Komitetu L.O.P.P.
(—) wz. Dr. Pracki.

Wystawa w Kazimierzu nad Wisłą.

Chcąc kontynuować tradycję wystaw malarskich, grono artystów plastyków zamieszkujących w Kazimierzu nad Wisłą urządza II-gą Wystawę Sztuk Plastycznych w starej kamienicy Celejowskiej (ul. Senatorska) W wystawie biorą udział: Gincyko, Hufnaglówna, John, Karmański, Korzeń, Kuczewski, Lipiński, Lirentowicz-Karwowska, Littauerówna, Łopuszański, Michalak, Nowiński, prof, Pruszkowski, Rabinowicz, Rafałowski, Rogowska, Szuratto, Szenker, Szpigiel, Topolski, Trachter, Wodnicki i Wydra. Wystawa trwać będzie od 30.VII—30.VII b. r. W lokalu wystawy odbywać się będą odczyty o sztuce.

Pożyteczna książka.

W najbliższym czasie ukaże się podręcznik przysposobienia wojskowego pt. „Szkola Junaka” stanowiący organ Państwowego Urzędu W.F. i P.W. wydawany za pośrednictwem Głównej Księgarni Wojskowej.

Podręcznik ten poświęcony specjalnie zagadnieniom p. w. i w. f. i obejmujący całokształt wia-

domości z tej dziedziny, ujmować będzie ponadto inne zagadnienia z dziedziny obrony Państwa w przystępnej formie, ułatwiając zaznajomienie się z niemi szerszego ogółu.

Wydawnictwo to zatem spełniać będzie pożyteczną rolę, gdyż przyczyni się do uświadomienia społeczeństwa o celach i zadaniach p. w. i w. f. i pobudzenia jego zainteresowania dla spraw związanych z obroną Państwa.

Z życia Zw. Strzeleckiego.

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej—strzeleckiem świętem organizacyjnym.

Strzelcy to spadkobiercy idei legionowej.

Rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej z krakowskich Oleandrów do Kielc w dniu 6 sierpnia 1914 roku została na podstawie uchwały Naczelnej Rady Zw. Strzeleckiego przyjęta jako święto organizacyjne Zw. Strzeleckiego.

W bieżącym roku po raz pierwszy odbędą się w dniu 6 sierpnia uroczystości strzeleckie według nowego programu, przyczem będą one zorganizowane na terenie całego kraju, we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją oddziały strzeleckie.

Program święta organizacyjnego Z. S., które poczynawszy od bieżącego roku będzie odbywać się każdego roku w rocznicę wymarszu Kadrowki, obejmie między innymi palenie symbolicznych ognisk strzeleckich, koncentracje strzeleckie, złożenie przyrzeczenia organizacyjnego przez nowych członków, odczytanie historycznego rozkazu Komendanta do żołnierzy Pierwszej Kadrowej i t. p.

Pozatem w ramach święta organizacyjnego będzie odbywał się coroczny Marsz Szlakiem Kadrowki i będą urządzone wszelkiego rodzaju zawody i imprezy obrazujące dorobek organizacji strzeleckiej zarówno na polu strzelectwa, przysposobienia wojskowego i kształcenia fizycznego, jak i w zakresie wychowania obywatelskiego.

W Krakowie pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej Gregera odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego 10-go Marszu Szlakiem Kadrowki, odbywającego się tradycyjnie w dniu 6 sierpnia, jako w dniu wyruszenia w pole kadrowej kompanii legionów pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tegoroczne uroczystości będą szczególnie świetne, gdyż zbiegają się i łączą z obchodem 25-lecia Związku Walki Czynnej oraz Związku Strzeleckiego.

Na posiedzeniu przewodniczący sekcji i podsekcji zdawali sprawę z prac związanych z przygotowaniem uroczystości.

Jak się okazuje, są one już bardzo zaawansowane, a program od 4 do 7 sierpnia przewiduje sze-

reg najrozmaitszych atrakcyj, których punktem kulminacyjnym będzie doroczny marsz z Oleandrów krakowskich do Kielc, ze strzelaniem.

W dniach od 4 do 12 sierpnia przewidziany jest wielki zjazd do Krakowa z różnych stron kraju. Uwzględniając to, Min. Komunikacji przyznało uczestnikom zjazdu 80 proc. zniżki, zaś miasto Kraków przygotowuje się odpowiednio, aby szerokim masom, które przybędą, wypełnić czas odpowiednimi rozrywkami i pokazać miasto z najlepszej strony. W programie więc obchodu przewidziane są iluminacje poszczególnych obiektów, przedstawienia teatralne, zawody sportowe, pochody, koncerty i szereg innych interesujących imprez, które będą miały na celu zamanifestowanie, jak droga jest grodowi podwawelskiemu pamiętna rocznica legjonowa i jaką miłością otaczają jego mieszkańcy Strzelców — spadkobierców ideowych Pierwszej Kadrowej.

Strzelcy w spływie kajakowym „przez Polskę do Morza” 350 strzeleckich kajaków na polskich rzekach.

Masowy udział strzelców w mającym niedługo się odbyć powszechnym spływie kajakowym „przez Polskę do Morza” wzbudził w świecie sportowym powszechne zainteresowanie. Do tej pory udział w tej ogromnej imprezie wodnej zadeklarowało ponad 350 strzeleckich kajaków, które przepłyną przez rzeki polskie pod własnymi niedawno przez naczelne władze strzeleckie ustanowionymi dla wodnych jednostek strzeleckich banderami i proporczykami.

W najbliższą niedzielę wypływa z Puław 50 kajaków strzeleckich, przyczem strzelców będą prawdopodobnie żegnali p. woj. Rożniecki i z-ca dowódcy O. K. II. płk. Iwanowski, w drodze natomiast ku Bałtykowi są już kajaki strzeleckie ze Stanisławowa i Grodna.

Wszystkie kajaki strzeleckie zatrzymają się w przejeździe przez stolicę na warszawskiej przystani Zw. Strzeleckiego. Widzieliśmy ich również dość dużo w Sandomierzu.

Dział Urzędowy.

Sandomierz, dnia 23.VII 1933 r.

Starosta Powiatowy Sandomierski

L. Gm. 6/18/33

Wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej.

Do Zarządów gminnych

w powiecie.

W związku z wejściem w życie z dn. 13 lipca br. Ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. Ust. P. P. Nr. 35 poz. 294) zarządzam co następuje:

1) natychmiast dostosować nazwy Związku i samorządu terytorjalnego do nomenklatur ustawowych i używać ich w pismach urzędowych, dokumentach i t. p.

A więc zamiast dotychczasowej nazwy Urząd gminy — Magistrat, „Zarząd gminy” należy używać w napisie tytułowym wszelkiej korespondencji, blankietów urzędowych, w dokumentach oraz w treści napisów pieczęci urzędowych gminy.

Nazwa „Związek Komunalny” winna być zastąpiona „Związkiem samorządowym” nazwę dotychczasową wójt gminy zastąpić wójtem, pisarz gminy — sekretarzem gminnym.

2) Zaprzestać zwoływania zgromadzeń gminnych, bowiem art. 75 ustawy samorządowej zebrania gminne zostały zniesione z dniem 13 lipca b. r. a wszystkie kompetencje tych zebrań, przeszły na Radę gminną jako organ stanowiący gminy.

3) Do czasu wyborów rad gromadzkich rozszerzyć uczestnictwo w zebraniach gromadzkich wg. zasad ustalonych w ustępie 1 art. 19 Ustawy samorządowej poza przypadkami przewidzianymi w art. 80 ustawy.

4) Zbadać ewidencję organów ustrojowych gminy i ustalić, czy w organach tych nie piastują mandatów osoby wymienione w ust. 2 art. 5 ustawy.

Gdyby miały miejsce tego rodzaju przypadki, należy mi o tem niezwłocznie donieść.

Jednocześnie zwracam uwagę na postanowienia art. 43 do 48 włącznie nowej ustawy o zakresie działania organów ustrojowych w gminach wiejskich i w miastach

Starosta wz. (—) Heynar.

Warunki prenumeraty: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie zł. 3.00. Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: cała strona 60 zł., pół strony 40 zł., ćwiartka 20 zł. Ogłoszenia drobne za wyraz 10 gr.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaktor: **Józef Pietraszewski.**

WYDAWCA: Wydział Powiatowy Sejmiku Sandomierskiego.

Drukarnia „Nowoczesna” w Sandomierzu.